GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Karola Borom.
Sobota Leonarda b.
Niedziela Bogumiła

Dziś wschód słońca o godz. 7,4 zach. 4,22
Jutro „ „ „ 7,6 „ 4 21
Dziś „ księżyca „ 6,25 „ 4,47

Nr. 129 | Wąbrzeźno, sobota 6 listopada 1926 r. | Rok VI

Propaganda niemiecka za rewizją granic Polski.

Czyje granice powinny zostać zrewidowane?

Prasa gdańska podała niedawno wiadomość, jakoby na ostatnim zjeździe radykałów francuskich w Bordeaux 50 deputowanych miało powziąć coś w rodzaju uchwały w sprawie rewizji zachodnich granic Polski i zwrotu Pomorza Niemcom. Biuro Prasowe warszawskiego Min. Spraw zagranicznych wydało wprawdzie komunikat, zaprzeczający temu, niemniej jednak lansowanie podobnych pogłosek dowodzi jasno, że propaganda niemiecka za rewizją granic naszych zatacza coraz to szersze kręgi. Warto więc poświęcić tej sprawie trochę miejsca.

Prasa niemiecka wogóle od dłuższego czasu przepełniona jest artykułami na tamat „poprawienia" granic wschodnich Rzeszy. Poprawienie to, a raczej dążenie do nowego rabunku ziem polskich, trafiło widocznie do przekonania wszystkim bez wyjątku warstwom społeczeństwa niemieckiego, bez względu na ich przekonanie polityczne.

Doskonale charakteryzuje to nastroje, panujące po tamtej stronie granicy, całą psychikę teraźniejszą Niemiec, które z dnia na dzień rosną w siły i w oczach całej Europy, bez żadnych przeszkód z jej strony, z całym spokojem i systematycznością przygotowują się do przywrócenia stanu rzeszy z roku 1914.

Niepokojący to wielce objaw, że ci sami Niemcy, którzy dążąc do opanowania świata wywołali najstraszliwszą w dziejach wojnę, po upływie sześciu lat od uprawomocnienia się Traktatu Wersalskiego, są już tak pewni siebie, że głoszą, „urbi et orbi" konieczność zmiany granic ustalonych w tymże traktacie, co byłoby równoznaczne z przekreśleniem całego traktatu.

Porozumienie francus.-niemieckie, jakie wcześniej czy później wskutek konieczności gospodarczych dojść musi do skutku, usuwa na nieokreślony dziś przeciąg czasu sprawę Alzacji i Lotaryngji. Niemcy czują doskonale, że są jeszcze zasłabi, aby stawiać na porządku dziennym sprawę tych terenów, z drugiej zaś strony obecna polityka Rzeszy niemieckiej, prowadzona przez jednego z najdzolniejszych polityków niemieckich, jakim jest bez wątpienia Streseman, — związana jest wieloma nićmi z Francją i Niemcy w najbliższej przyszłości unikać będą wszystkiego, coby podrażnić mogło ich zachodniego sąsiada. Są jeszcze bowiem tereny niemieckie, na których znajdują się francuskie wojska okupacyjne.

Natomiast z tem większą zaciekłością rzucili się Niemcy do walki o rozszerzenie swych granic wschodnich. Rozzuchwaleni tem, że tak w Anglji jak i we Francji znajdują się jednostki, głoszące konieczność tworzenia silnych Niemiec, mogących współdziałać przy ogólnym warsztacie ekonomicznym Europy. — Niemcy rozpoczęty walkę prowadzić będą z coraz to większą siłą, a w pomoc im przyjdzie rosnąca wciąż potęga gospodarcza ich kraju.

Polska nie może bezczynnie przypatrywać się tym złowrogim dążeniom niemieckim. Niezależnie od tego, co czynić będzie nasza dyplomacja, cały naród powinien nieustannie i z niesłabnącą stanowczością przeciwstawiać się akcji niemieckiej, godzącej w całość granic naszych.

Jednym ze sposobów naszej kontrakcji powinna być potężna, na całą Europę idąca propaganda na rzecz t. zw. terenów niewyzwolonych. Niechaj zagranica dowie się, że Traktat Wersalski nawet po oddaniu nam Pomorza, pozostawiając poza obrębem Rzeczypospolitej miljony Polaków.

Więc najpierw granica śląska. Wbrew wszelkim zasadom słuszności i sprawiedliwości narzucono nam plebiscyt na Górnym Śląsku. A kiedy bohaterski lud polski odniósł tam zwycięstwo i w sposób zdecydowany opowiedział się za Polską — podzielono Śląsk na dwie części, oddając część większą z powrotem wrogowi.

Dalej jest powiat złotowski z 60.000 polskiej ludności. Dla kolei z Piły do Chojnic, potrzebnej rzekomo Niemcom, 60 tysięcy Polaków zakuto z powrotem w kajdany niemieckie.

Na północy mamy całe powiśle, składające się z czterech polskich powiatów, mamy Warmję i Mazury. Jest tam lud z krwi i kości polski, obliczający się olbrzymią cyfrą 600,000 dusz. Ale nie uświadomiony narodowo, a w pewnej części nawet zgermanizowany. Urządzono tam parodję plebiscytu, z góry oddając wszelkie atuty Niemcom. Nic dziwnego, że na mocy tego sfałszowanego plebiscytu wszystkie te tereny wpadły w rękę Niemcom.

Tak się przedstawiają granice polsko-niemieckie. Krzywdy jakie tu Polskę spotkały powinniśmy znowu przypomnieć całemu światu, aby odwrócić jakiekolwiek myśli o oddaniu Pomorza Niemcom. Umysły polityków, pragnących zmiany granic Polski trzeba zaprzątnąć myślą o naszych prawach do terenów polskich poza granicami Rzeczypospolitej.

Jesteśmy narodem miłującym pokój i nie chcemy zdobywać gwałtem oderwanych od Polski ziem. Ale to co dzisiaj posiadamy potrafimy obronić w sposób godny 30-miljonowego narodu.

L. L.

Dwa wielkie włamania w Jabłonowie.

Jabłonowo. W nocy z dnia 2 na 3 bm. szajka nieznanych włamywaczy dokonała w Jabłonowie dwóch śmiałych włamań do tut. składów kolonjalnych.

I tak włamano się do składu p. Kokoszyńskiego, gdzie zrabowano większą ilość czekolady 39 puszek sardynek, grzebienie penzdle itd. ogólnej wartości przeszło 500 zł.

Następnie włamali się tej samej nocy i ci sami sprawcy do składu p. Skoniecznego Michała gdzie w sposób bardzo śmiały rozbili biuro i kasę, poczem zrabowali 3000 zł gotówki oraz różne przedmioty wartości 1000 zł.

Sprawcy po dokonaniu włamania uszli niespostrzeżeni przez nikogo. Na miejscu włamania u p. Skoniecznego pozostawili włamywacze część skradzionych rzeczy, pomiędzy innemi kilka monet niemieckich, gdańskich i rosyjskich. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Zamboni ofiarą pomyłki?

Rzym. Według nadeszłych wiadomości z Medjolanu zabicie Zamboniego, niedoszłego rzekomego mordercy Mussoliniego ma być straszną pomyłką. Jak stwierdzono, cała rodzina Zamboniego sympatyzowała szczerze z faszyzmem, a młody Zamboni niedawno wniósł prośbę o przyjęcie do związku młodzieży faszystowskiej. Sądzą, że w czasie zamieszania, jakie powstało po oddaniu strzału do Mussoliniego, prawdziwy sprawca zamachu zdołał zbiedz, a młody Zamboni ześ niewinną ofiarą zemsty faszystów. Dotychczas oprócz ojca Zamboniego, który jest zamożnym właścicielem drukarni w Bolonji, aresztowano dwóch jego braci i ciotkę.

„Monarchja czy Republika"?

Polskie organizacje monarchistyczne żądają plebiscytu.

Warszawa. Na nadzwyczajnem posiedzeniu Zarządu głównego monarchistycznej organizacji włościańskiej postanowiono domagać się od rządu przeprowadzenia plebiscytu w sprawie formy ustroju państwa polskiego. Zarząd monarchistycznej organizacji włościańskiej stoi na stanowisku, że ani obecny Sejm, ani przyszły nie da dostatecznego odzwierciedlenia nastroju ludności i to osiągnąć można tylko przez plebiscyt: Monarchja czy Republika, która jedynie sprawę tę wyświetlić może. Podobno projekt plebiscytu spotkał się z zainteresowaniem czynników politycznych a koła prawicowo-nacjonalistyczne zapowiedziały poparcie koncepcji plebiscytu.

W jednym z salonów arystokratycznych odbyło się liczne zebranie przedstawicieli kół konserwatywnych reprezentowanych w Nieświeżu, na którem to zebraniu omawiano sytuację polityczną i wypowiedziano się za poparciem akcji w sprawie plebiscytu Monarchja czy Republika.

Ustąpienie wojewody pomorskiego?

Dowiadujemy się z miarodajnych sfer, że świeżo mianowany wojewoda pomorski p. Kazimierz Młodzianowski ma podobno ustąpić ze swego stanowiska i to już w najbliższych dniach.

Niemcy proponują Francji sojusz wojskowy.

Pod płaszczykiem takiego „sojuszu" chcieliby Niemcy armję swą podwyższyć do 300,000

Paryż. Znany, wybitny przemysłowiec niemiecki Arnold Rechberger ogłosił w „Avenir" artykuł, w którym oświadcza się za podpisaniem niemiecko-francuskiego sojuszu wojskowego. Ze względu na osobę i stanowisko, jakie zajmuje Rechberger w polityce niemieckiej, artykuł ten nabiera szczególnej wagi.

Między innemi Rechberger w artykule swym pisze dosłownie: „Sojusz wojskowy niemiecko-francuski powinien zawierać następujące przepisy: Francja i Niemcy gwarantują sobie wzajemnie swoje granice przeciwko wszelkim atakom trzecich państw. Z francuskich i niemieckich generałów ma być utworzony sztab generalny, który będzie dowodził tak francuską, jak i niemiecką armją. Generalny sztab ten będzie miał prawo kontroli nad wszystkiemi wojskami tak francuskiemi, jak niemieckiemi. Sztab generalny opracuje ewentualny plan obrony francuskich i niemieckich granic. Stosunek armji francuskiej do niemieckiej zostanie ustalony jak 5:3, tj. francuska armja ma liczyć 500.000 ludzi, niemiecka zaś 300.000 ludzi. Belgja ma być połączona z francusko-niemieckim sojuszem wojskowym".

W dalszym ciągu Rechberger oświadcza, że taki legalny publiczny sojusz wojskowy odpowiadałby militarnej godności obu narodów i pogrzebałby w ten sposób w Niemczech myśl rewanżu. Gdyby sojusz taki doszedł do skutku — pisze Rechberger — żadna nielegalna próba sprowokowania wojny przeciw Francji nie byłaby możliwa.

Czarodzieje przed sądem.

Ciemnota ludu przyczyną procesu. — Sposoby leczenia przez znachora. — Gdy wszystkie znachorskie zabiegi zawiodły dopatrzono się w chorobie urzeczenia przez czarownicę i krwią rzekomej czarownicy masowano piersi chorej. — 14 oskarżonych skazano na karę więzienia od 6 do 1 miesiąca.

Sala I-sza Sądu Okręgowego w Warszawie, gdzie zakończył się onegdaj proces Królikowskiego stała się znów widownią sensacyjnej sprawy, wkraczającej tłem i całym przebiegiem w ponure mroki średniowiecza, oraz rzucającej jaskrawe światło na ciemnotę naszych chłopów. Na wokandzie sądowej znalazł się proces włościan z Wieliszewa, którzy, dając ujście ciemnem wierzeniom, wytoczyli krew z wieśniaczki Józefy Sołtysowej, podejrzanej przez gromadę o praktyki czarodziejskie i urzeczenie chorej Apolonji Stachnikowej.

Działo się to w ubiegłym roku, we wsi Wieliszew, gminie Nieporęt, gdzie poważnie zaniemogła żona gospodarza Stanisława Stachnika. Według opinji dr. Stępnia przyczyną choroby były cierpienia nerwowe i anemja, która doprowadziła organizm do zupełnej ruiny. Chora nie opuszczała łóżka. Była bezsilna i często traciła przytomność.

Mąż jej udał się po radę do lekarzy oraz do ambulatorjum szpitala Przemienienia Pańskiego, nic to jednak nie pomogło. Wyczerpawszy znane sobie i sąsiadom środki domowe, Stachnik oddał żonę pod opiekę znachorów, ściągając ich z Warszawy i okolic. Między innemi trafił do Ludwika Organowskiego z powiatu Makowskiego. Ten po zbadaniu moczu chorej przez szkiełko zdecydował:

— To jest wielka choroba, która nie jest jednak sama z siebie, lecz zadała ją pewna kobieta niewysoka i czarniawa. Dacie chorej lekarstwo, które przyrządzę i wykąpiecie ją wieczorem w słonej wodzie, a wówczas ona sama wyjawi nazwisko tej, która ją urzekła.

Stachnik wziął lekarstwo, przyrządzone z mchu zdjętego z trzech krzyży przydrożnych, wody święconej i jakiegoś płynu i zastosował je wraz ze słoną kąpielą.

Rzeczywiście Stachnikowa w kąpieli wypowiedziała nazwisko Józefy Sołtysowej. Przypomniano sobie, że Sołtysowa, której rysopis zgadzał się z podanym przez znachora, wpadła niegdyś niespodzianie do mieszkania Stachników w czasie śniadania, uciekając przed napaścią któregoś z sąsiadów. Zdarzenie to wywarło pono duże wrażenie na Stachnikowej. W tym mniejwięcej czasie rozpoczęła się jej choroba. Cała wieś zadecydowała, że to Sołtysowa urzekła chorą.

Stachnik wybrał się z tą wiadomością do Organowskiego, który polecił zbić do krwi rzekomą czarownicę i posmarować jej krwią piersi chorej. Stachnik idąc za wskazaniami znachora udał się 28-go grudnia 1925 r. wraz ze swą teściową Dubską do mieszkania Sołtysowej i zażądał kategorycznie by zdjęła urok, rzucony na jego żonę, grożąc w przeciwnym razie pobiciem. Sołtysowa wyrzuciła gości za drzwi i wniosła na nich skargę do księdza i policji.

Wieś zawrzała, krewni i sąsiedzi Stachników napadli na mieszkanie Sołtysowej, usiłując wyciągnąć ją z domu. Jedna z córek napadniętej poczęła oblewać awanturników wrzątkiem, synowie zaś chwycili za siekiery i wyparli ich z mieszkania. Drzwi zaparto od zewnątrz. Tymczasem przed domem Sołtysowej zebrał się tłum, złożony z kilkuset osób. Wokół rozległy się wrogie okrzyki.

— Brać czarownicę, duszę z niej wywlec!

Tłum na czele ze Stefanem Oktabą uzbrojony w siekierę i Józefem Pontą trzymającym w ręku rewolwer, wywalił drzwi i wtargnął do mieszkania. Sołtysowa, nie mając wyjścia, zgodziła się iść do Stachników. Gdy przybyto na miejsce Stachnik uderzył Sołtysową w piersi tak mocno że upadła na ziemię. Napastnik przygniótł kobietę kolanami i począł bić ją pięściami po twarzy. Popodbijał jej oczy, porozcinał twarz i wargi i wybił trzy zęby. Tymczasem teściowa Stachnika podsunęła miskę pod głowę nieprzytomnej Sołtysowej zbierając płynącą krew.

Rozpoczął się akt odczynania choroby. Dubska okadzała mieszkanie, Stachnik zaś przystąpił do nacierania krwią piersi żony, odmawiającej głośno pacierz. Zebrani których na odchodnem Stachnik pokropił święconą wodą, rozeszli się do domów w przekonaniu spełnienia chrześcijańskiego obowiązku.

Sołtysowa przyszedłszy do siebie udała się na posterunek policyjny z zameldowaniem.

W rezultacie na ławie oskarżonych prócz Organowskiego, trzech Stachników, Dubskich i Oktabów zasiadło ogółem 14-tu oskarżonych. Wszyscy znajdują się pod zarzutem wywołania rozruchu i publicznego zbiegowiska które dopuściło się gwałtu na osobie Sołtysowej.

Rozprawom przewodniczy sędzia Rykaczewski. Oskarża prokurator Goldsztein, obronę głównych oskarżonych wnoszą adw. Jarosz i Hofmokl-Ostrowski. Adw. Skoczyński w imieniu Sołtysowej wnosi powództwo cywilne strat moralnych i materjalnych w wysokości 1.000 zł.

Pogłoski o zamiarze ustąpienia min. Meysztowicza.

„Robotnik" podaje pogłoskę, że min. Meysztowicz ma w najbliższym czasie ustąpić ze zajmowanego stanowiska ministra sprawiedliwości dla objęcia jednej z tek gospodarczych. Ministrem sprawiedliwości miałby zostać jeden ze znanych prawników.

Sensacyjne aresztowanie b. naczelnika policji śledczej w Warszawie.

Podejrzany o uprawianie szpiegostwa.

Warszawa. Onegdaj został aresztowany w Warszawie komisarz policji Bachrach, b. naczelnik brygady śledczej, która specjalnie zajmowała się wykrywaniem fałszywych walut, oraz sprawami fałszerstwa banknotów Banku Polskiego. W sprawie Bachracha ukazały się swego czasu rewelacje w prasie warszawskiej, m. in. w „Głosie Prawdy". Wskutek tych rewelacyj Bachrach został usunięty z policji. Wyjaśniają z kół miarodajnych, że aresztowanie komisarza Bachracha nieme nic wspólnego z temi rewelacjami. Prawdziwą sensację stanowi fakt, iż Bachrach został przekazany władzom wojskowym i osadzony w Cytadeli warszawskiej, co stwarza domysł, żę podejrzany jest o szpiegostwo.

Bachrach jest żydem!

Podwyższenie taryfy kolejowej z dniem 1 grudnia.

Warszawa. Wbrew informacjom, jakie się ukazały w prasie, jakoby minister komunikacji Romocki na posiedzeniu Rady gospodarczej miał oświadczyć, że sprawa podwyższenia taryfy kolejowej została odłożona do 1 stycznia 1927, ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości, że projekt podwyżki taryf kolejowych znajduje się w opracowaniu. Podwyżka ta wejdzie w życie z dniem 1 grudnia br.

Prezydent Mościcki składa wieniec na grobie śp. Narutowicza.

Warszawa. W dniu zadusznym o godz. 13 p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefów kancelarji cywilnej i wojskowej p. Cara i płk. Zahorskiego majora Prystora oraz adjutantów udał się z Zamku do katedry w podziemiach której spoczywają zwłoki prezydenta Gabrjela Narutowicza. Powitany u wejścia do katedry przez duchowieństwo p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do krypty śp. Prezydenta Narutowicza, gdzie złożył wieniec z napisem: Pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej — Prezydent Ignacy Mościcki.

Bank Polski posiada wielkie ilości walut.

Prowizoryczne zestawienia wykazują, że Bank Polski w ostatniej dekadzie października skupił obcych walut przeszło o 1 milj. dolarów więcej, aniżeli sprzedał na giełdach. W ten sposób zostaną pokryte straty w zapasie obcych walut przeniesione w ciągu pierwszych dwuch dekad października.

„V. Tydzień Akademika."

Pan Starosta wydał nast. odezwę:

Do Obywateli Powiatu Wąbrzeskiego!

Wiadomo ogólnie, że Młodzież Akademicka studjująca na uniwersytetach, znajduje się obecnie w wyjątkowo ciężkich warunkach cierpiąc niedostatek i często skrajną nędzę. Stan taki trwać dłużej nie powinien, gdyż kwestja bytowania młodzieży akademickiej jest kwestją narodową, bowiem młodzież akademicka stanowi przyszłość naszego narodu i podwalinę przyszłej naszej mocarstwowej potęgi. O ile pomożemy jej teraz spiesznie i hojnie, utrwalimy jedno z najważniejszych zagadnień naszego państwowego bytu. Cel, wobec którego ważności należy wytężyć wszystkie siły, całą narodową energję.

W pełni przekonania o potrzebie pomocy niezamożnym akademikom urządza Pomorski Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w czasie od 4—14 listopada rb. „V. Tydzień Akademika" na terenie całego Województwa Pomorskiego.

Wszystkie miasta, wsie i obszary dworskie w powiecie wzywam więc w myśl odezwy Komitetu Wojewódzkiego i Pana Wojewody Pomorskiego do bezzwłocznego zorganizowania na terenie każdej gminy komitetów lokalnych, które zajęłyby się zbieraniem w jaknajszerszej mierze funduszów na cel powyżej określony.

Pp. Burmistrzów, Wójtów, Sołtysów i Przełożonych obszarów dworskich upraszam, by przystąpili bez zwłoki do stwarzania w Swoich obwodach komitetów „Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej".

Pp. Wójtom, polecam, by dopilnowali ze Swej strony utworzenia się komitetów „Tygodnia Akademickiego" w gminach Swoich obwodów udzielając pomocy i rady tym pp. Sołtysom, którzy nie mają wprawy do tego rodzaju organizacji.

Pomimo kryzysu gospodarczego i trudnego położenia finansowego, w jakim chwilowo znajdują się wszystkie warstwy społeczeństwa muszą się znaleźć pieniądze na umożliwienie niezamożnym zdolnym akademikom ukończenia studji ze względu na pierwszorzędne znaczenie, jakie posiada „V. Tydzień Akademicki" zapewniający Narodowi kadry światłych i wszechstronnie wykształconych obywateli.

STANISŁAW JASINSKI.

My i oni...

II.

Jeśli Ludwik Stasiak w pracy na drodze rewindykacji kultury polskiej w kierunku sztuki i nauki z całą bezwzględnością wydobywa to, co jest istotnem naszem prawem i naszą własnością, a co z taką skrupulatnością zagrabiono Polce, to Antoni Chołoniewski inaugurując szeroko zakrojoną akcje w kierunku odzyskania zachodnich granic zjednoczonej Polski w całej ich przyrodzonej rozciągłości.

„Historja likwidacji wojny światowej — pisze Chołoniewski — przekonywa, że t. zw. opinja publiczna, spożytkowana w umiejętny sposób może się stać nieobojętnym czynnikiem wszelkich gier politycznych i nieraz wielkich roztrzygnięć. Wymownym tego przykładem są sukcesy, jakie za pomocą prasy i publicystyki, a więc typowych środków urabiania opinji publicznej, zdołał osiągnąć wśród przemian powojennych żydowski ruch syonistyczny. Jeżeli żydowstwo zachodnie zdołało dla egoizmu wywalczyć u Ententy polityczną koncesję w postaci żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, tj. właściwie bez jednego wystrzału zdobyć państwo, i jeśli dla naszych starozakonnych na wschodzie europejskim zdołało wśród układów pokojowych wyszachrować niesłychane przywileje pod formą zabezpieczenia praw miejszości narodowych, to wszystko to stało się dzięki zręcznemu wyzyskaniu sytuacji, jaką w rzeczach politycznych może stanowić odpowiednio przygotowana i rządzona opinja publiczna. Co siła ta jest w stanie osięgnąć, mieliśmy sposobność śledzić na przykładzie aspiracji politycznych ukraińskich a nawet nie ogólno-ukraińskich, tylko cząstkowo-ukraińskich, jak np. wschodnio-galicyjskich, przy likwidacji wojny światowej. Rusini wschodnio-galicyjscy, element światu zupełnie nieznany, bez najmniejszych zasług cywilizacyjnych, politycznie raczej obciążony znanem wysługiwaniem się austrjackiemu absolutyzmowi, nie rozporządzający żadnym rodzajem istotnej siły, element ten w postaci różnych sezonowych figur politycznych, zdobył sobie był na pewien czas miejsce reprezentacyjne i prawo odzywania się w gronie uznanych zdawna jednostek państwowych. Ponieważ żadnych słynnych tytułów ku temu nie było, można to przypisać jedynie odpowiedniemu obrobieniu politycznej opinji świata, przy pomocy literatury propagandystycznej i prasy.

O Gdańsk powinna była Polska stoczyć w opinji publicznej świata batalję uporczywą, wytrwałą, odpowiednio wcześnie rozpoczętą, znakomicie przygotowaną. Trzeba było świat zarzucać tysiącami wagonów literatury agitacyjnej, z której zarówno przyjaciel, jak i wróg dowiadywałby się przy poparciu wszelkich możliwych materjałów naukowych, historycznych, krajowych, etnograficznych, statystycznych, handlowych i t. d., że z jakiegokolwiek punktu widzenia rzecz by się rozważało, Gdańsk jest Polski niezaprzeczoną własnością i bez Gdańska nie może Polska istnieć.

Ażeby jednak można było te dwie naczelne prawdy całemu światu wpoić trzeba było, aby one odpowiednio mocno wzrosły w świadomość samego narodu polskiego, trzeba było w pierwszym rzędzie tych ten naród wychować. Gdy w stanowczej chwili czynniki przyjązne nam wysunęły na porządek dzienny kwestję włączenia Gdańska do Polski, gdy nasze najwyższe ciało reprezentacyjne, powołane do czuwania nad interesami polskimi w chwili stanowczego ich rozstrzygnięcia stanęło niejako z bronią u nogi, aby ostatnie jeszcze ataki na nasze pozycje odeprzeć a ostatnie zabiegi ochronne ze wszystkich poprzeć, w owej chwili powinno było spontanicznie niejako wystąpić przed obliczem całego świata samo społeczeństwo polskie z elementarnym jakimś aktem manitestacyjnym na rzecz odzyskania Gdańska, jako naszej odwiecznej, prawej, a zarazem niezbędnej nam własności. Polityk, stojący na światowej trybunie — w danej sytuacji politykiem takim byłby reprezentant, Francji — któryby ilustrując niejako swe wywody, wskazać mógł ręką na kipiący wulkan woli narodowej, zyskał byłby niezaprzeczenie potężny atut dla przeforsowania swego postulatu. Niwa kwestji polsko-gdańskiej leżała przed nami w całej okazałości swego zaniedbania, zarówno na zewnątrz, jak i na wewnątrz. „Dyplomatyczne", przeważnie żydami obsadzone „placówki" polskie nie poruszyły palcem, aby sfery polityczne na zewnątrz usposobić lojalnie dla polskich aspiracji gdańskich. Tem mniej zadano sobie trudu w Warszawie, aby ogół polski pouczyć, jak wielka sprawa jego ma się rozstrzygnąć. Rozumieliśmy, że wrażenie w świecie byłoby się osiągnęło wtedy, gdyby w Polsce na tysiącach zgromadzeń publicznych zapadły były gromkie uchwały domagające się rewindykacji Gdańska, poprzysięgające wytrwanie aż do skutku przy żądaniu jego zwrotu i wskazując, że ze stanowiska polskiego jest to warunek sine qua non zachowania pokoju w Europie. Gdyby tysiącami depesz o powzięciu takich uchwał zasypane były stoły obrad w Wersalu, wrażenie takiej manifestacji byłoby niechybnie na naszą premówiło korzyść. Ale czyż człowiek znający polskie stosunki, mógł łudzić się chociaż przez chwilę, aby ogół polski, a przynajmniej jego część, zdobył się na taką spontaniczną manifestację.

Cały naród polski powinien był systematycznie przynajmniej przez jedno pełne pokolenie przygotowywać się na wielki moment przejęcia z powrotem w swe władanie zatoki gdańskiej, jako jedynej drogi dostępu do morza. Nie zaskoczyłaby nas była proba zgwałcenia naszych praw nieprzygotowanych, Nie potrzebowaliśmy byli pracy, ktoza wymagała całych lat, i to wielu lat, usiłować pomieścić w obrębie dni i tygodni."

C. d. n.

Obchód św. Stanisława Kostki w Wąbrzeźnie.

W ub. wtorek odbyło się w wikarjówce zebranie nieomal wszystkich prezesów tutejszych towarzystw, bractw kościelnych i władz, na którem uchwalono jednogłośnie niżej podany program obchodu św. Stanisława Kostki w naszem mieście. Zebranie zagaił ks. prob. Zakryś, witając obecnych i dziękując za przybycie. Do pióra poprosił ks. proboszcz ks. wikarego Lewańczyka, który zarazem przeczytał program ks. generalnego sekretarza Kat. Stow. Młodzieży. Następnie poruszono kwestje przemówienia na rynku. Jednogłośnie poproszono inspektora szkolnego pana Reiskiego, który również się na to zgodził. Potem wybrano komitet obchodowy składający się z przedstawicieli władz i prezesów wszystkich towarzystw. Do komitetu wykonawczego wybrano ks. prob. Zakrysia, pp. Rujnera i Czerwińskiego.

Program uroczystości.

I. **Tryduum:** piątek 12. XI., sobota 13. XI. i niedziela 14. XI., składające się z nieszporów z Wystawieniem Najśw. Sakramentu, spowiedzi św. młodzieży i wspólnej Komunji św. Nieszpory 1. w piątek i w sobotę o godz. 8-ej wiecz., 2. w niedzielę o godz. 3 po poł.

Spowiedź św. młodzieży:
1. szkoły powszechne w czwartek o godz. 3 po poł.
2. gimnazjum w piątek o godz. 3.
3. Bractwa i Stowarzyszenia Kat. Młodzieży męskiej i żeńskiej, Sokoła i młodzieży niezorganizowanej w sobotę o godz. 3.

Komunja św. wspólna w niedzielę na nabożeństwie szkolnem o godz. 9³⁰.

II. **Pochód** bractw i towarzystw.
Zbiórka towarzystw ze sztandarami i z orkiestrą 63 p. p. w niedzielę 14. XI. o godz. 2 po poł. na placu luksusowym, następnie pochód na nieszpory do kościoła i po nieszporach z kościoła ulicą Przemysłową na Rynek, przemowa i rozwiązanie pochodu.

III. **Akademja** urządzona przez Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży męskiej i żeńskiej w niedzielę wieczorem.

IV. **Sprzedaż nalepek** od czwartku począwszy, sprzedaż znaczka i obrazków św. Stanisława na ulicach i na rynku w niedzielę od rana.

V. **Dekoracja miasta** w niedzielę przez wywieszenie chorągwi.

Kronika kościelna.

Diecezja Chełmińska.

Pelplin. Ks. wikary Jan Mazella z Brodniey otrzyma w bieżącym tygodniu instytucję na probostwo w Jeleńcu, pow. Tuchola. Ks. Patrjocie M. życzymy na tem stanowisku jaknajwięcej błogosławieństwa Bożego. Red.

UNAMEL

Miód sztuczny jest niezbędny do pieczenia pierników na gwiazdkę

UNISŁAW (POMORZE).

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 5 listopada 1926 r.

— **Gościnny występ operetki Toruńskiej.** W ub. piątek w sali hotelu Dwór Wąbrzeski odbył się występ operetki Toruńskiej, przy dość licznym udziale publiczności — co było dla nas nielada niespodzianką — zwłaszcza, że przedstawienie odbyło się pod koniec miesiąca — na pięć minut przed „pierwszym". Radzilibyśmy na przyszłość Szan. Dyrekcji Teatru, aby publiczność była cośkolwiek prędzej uwiadomioną, a nie dwa dni przed przedstawieniem. Mamy nadzieję, że na przyszłość nie będzie sobie żałowała reklamy, która zawsze była, jest i będzie najpotężniejszym sprzymierzeńcem artystów i teatru. Na to, że pomimo wszystko sala była dość poważnie wypełniona publicznością, liczyć zawsze nie można, gdyż stało się to tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności.

Sam dobór sztuki jak i wykonanie jej było poprostu wzorowe. Wystawioną została operetka Kalmana p. t. **„Król skrzypków"** ciesząca się od dawna znakomitem powodzeniem na wszystkich prawie scenach europejskich. Nic więc dziwnego, że i w Wąbrzeźnie uczyniła furorę. Osoby aktorów wywiązały się z swego zadania znakomicie, a rozentuzjazmowana publiczność nie szczędziła im — tak miłej dla każdego artysty nagrody w postaci hucznych oklasków.

Nawet największy nieprzyjaciel operetki musi przyznać, że tym razem odbyło się wszystko bez zarzutu dzięki niezmordowanej pracy i zdolnościom reżysera p. **Kruglowskiego,** który zarazem przyjął na siebie wykonanie najtrudniejszej i zasadniczej roli prymasa (króla) cyganów — Poli Raca. O tem jak ją wykonał napróżnoby się kto silił pisać, gdyż wszystkie słowa krytyki są tu nie na miejscu, a słowa pochwały są zbyt blade w stosunku do świetnej gry tego prawdziwego „artysty z Bożej łaski" — Z innych ról najbardziej malowniczo i najświetniej wypadła rola cyganki Sari, którą kreowała p. **Leonowicz**, a ludzki język próżnoby się silił odmalować zachwyt publiczności jaki kreacja ta obudziła.

Brawom i oklaskom nie było końca. Zarówno świetna uroda artystki, podniesiona jeszcze świetnością stroju cygańskiego — jak i cudowna poprostu gra, sprawiły, że efekt osiągnięty został nadzwyczajny. Również nadzwyczaj wspaniale wykonał swą rolę **p. Ilcewicz** jako członek rady opiekuńczej Cadeau. Te trzy kreacje świetnością wykonania wyraźnie odcinały się od reszty ról. Nie znaczy to jednak, aby ta „reszta" wypadła słabo lub blado. Nie! Ale sam układ sztuki czynił je mniej efektownemi — pomimo, że sami artyści grali bardzo dobrze bez najmniejszego zarzutu.

Był to jeden z najmilszych wieczorów, jakie ostatnio było można przeżyć w Wąbrzeźnie.

— Na zakończenie musimy przypomnieć Szan. Publiczności naszego grodu, że spóźnianie do teatru bynajmniej nie należy do dobrego „tonu". Al—ka

— **Wieczór pieśni.** Zapowiedziany na niedzielę 7 bm. w sali hotelu Dwór Wąbrzeski wieczór pieśni tow. śpiewu św. Cecylji zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Największą atrakcją są pieśni solowe, którą odśpiewa znana i ceniona członkinie. Przedstawienie amatorskie pt. „Złoty strumień" odegrane zostanie z największą starannością. Czysty zysk przeznacza się na cele kościelne. Mamy nadzieję, że Szan. Obywatelstwo biorąc na uwagę zawsze chętną pracę Tow. św. „Cecylji" w uświetnieniu nabożeństw, czy to z okazji uroczystości kościelnych lub Narodowych poprze i zachęci swą liczną obecnością jeszcze do gorliwszej pracy.

Początek punktualnie o godz. 7,30 Bilety poprzednio do nabycia u pp. Chwiałkowskiego i Sigurskiego.

— **Wybicie szyb wystawowych.** W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 1 szej nieznani sprawcy wybili szyby wystawowe u fryzjera p. Jana Radzimińskiego oraz u złotnika p. Brzoski. U p. B. skradziono kilka zegarków. Szkody są nieznaczne. Policja jest już podobno na tropie sprawców.

— **Przedstawienie Gimn. klubu Wioślarskiego „Vambresia".** We wtorek dnia 9. bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali „Dworu Wąbrzeskiego" urządza G. K. W. „Vambresia" swe doroczne przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie „**Posażna Jedynaczka**" Fredry (syn). Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy pospieszy zapewne tłumnie na owo przedstawienie. wiedząc, że „Vambresia" zawsze stara się takowe odegrać ku ogólnemu zadowoleniu.

— **10 tanich dni.** Szanownym Czytelnikom zwracamy uwagę na 10 tanich dni znanej nam firmy **Filip Białecki** ul. Kolejowa. Jak się dowiadujemy udało się p. Białeckiemu zakupić duży wybór towarów w dobrym gatunku i po najniższych cenach. Dalsze szczegóły patrz ogłoszenie.

— **Nowootwarty hotel.** Jak się dowiadujemy z części inseratowej naszego pisma, **p. Siegmüller** nowy właściciel **„Hotelu Polonia"** (dawniej „Hotel Victoria") otwiera w sobotę dn. 6 listopada po gruntownem odnowieniu lokal ten na nowo. Więc znów jeden więcej przybytek dla pokrzepienia i ciała i ducha. Dla smakoszów doskonała kuchnia pod kierownictwem doświadczonej kuchmistrzyni, dla żądnych pokrzepienia ducha (spiritus) wszelkiego rodzaju napoje bez- i alkoholowe. Dla przyjemniejszego spędzenia czasu w tym lokalu zaangażował właściciel koncert artystyczny, zrozumie się, że nie przy pustym stoliku. Kręgielnię, bilard francuski oraz salkę z posadzką parkietową na wieczorki i zebrania towarzyskie — wszystko to stawi nowy właściciel do dyspozycji swych gości. (Życzymy mu powodzenia i rozwoju przedsiębiorstwa. Red.)

— **Co się dzieje w przyrodzie w listopadzie.** Odlatują: szpaki, (skorce) gołąb siniak, zięba, cyranka, słomka, bekas, (czasem zimuje u nas), błotniak zbożowy, czapla.

Przylatują z północy, jeżeli śniegi i zimno i bawią do końca lutego i początków marca: poświerka, śmigula, krzyżodziób, gil, jemiołuszka, orzechówka, myszołów włochaty, czeczotka.

— **Dziesięciolecie Harcerstwa Pomorskiego.** Harcerstwo Pomorskie święcić będzie w 1927 roku dziesięciolecie swego istnienia. W związku z tem odbędzie się zlot wszystkich harcerzy Pomorza, który ma zadokumentować i wykazać, że wysiłki pierwszych harcerzy w czasach niewoli uczynione, nie poszły na marne, a Harcerstwo Pomorskie niesie i nieść będzie swój sztandar narodowy wysoko.

— **Kowalewo.** Wieczornica Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. **W niedzielę 7. bm.** odbędzie się w sali p Zilkowej **wieczornica Tow. Pań św. Wincentego a Paulo** połączona z koncertem, loterją, kołem szczęścia itd. Najgłówniejszą częścią całej wieczornicy są tańce. **Bufet będzie zaopatrzony w wszelkie smakołyki.** Każdy, który pragnie odnieść dużo estetycznego zadowolenia, a zarazem zakosztować serdecznego swojskiego humoru niech nie opuści tej sposobności, którą daje mu powyższa wieczornica. Nie potrzeba chyba dużo zachęcać, gdyż każdemu wiadomo, że dochód przeznaczony na gwiazdkę dla najbiedniejszych naszego grodu. Kto nie przybędzie to okaże, że dola biednych jest mu obojętną— (Zatem wszyscy w niedzielę o 5 pop. w sali p Zilkowej się zobaczymy. Red.)

— **Golub.** 1. 11. 26. Liczne bolączki trapią człowieka w tych obecnie ciężkich czasach. I podatki dręczą i zimno doskwiera! Jednak oprócz wszystkich dolegliwości doskwiera obywatelom golubskim jeszcze jedna i to nieregularne i niepunktualne dostarczanie tutejszym mieszkańcom poczty. Piszę o tem, bo wiem, że to zło można naprawić. Naszem miastem powiatowem jest — Wąbrzeźno (znana rzecz!) Ponieważ syna wysłałem do tego grodu na dalszą edukację, piszę do niego listy a on odwrotnie do mnie. List jednak wysłany z Golubia do Wąbrzeźna (odległość około 30 km.) dociera do miejsca przeznaczenia dopiero po 2—3 dniach. List wysłany z Wąbrzeźna do Golubia potrzebuje tego samego czasu. Jednak wysłałem do syna list we wtorek dnia 26 października. Ponieważ syn miał przyjechać w sobotę do domu, włożyłem do listu dwa złote na kolej. Syn przyjeżdża w sobotę i zapytany czy odebrał list, odpowiada że do soboty żadnego nie odebrał! A więc list wysłany dnia 26. ub. m. nie był jeszcze 30. ub. m. w Wąbrzeźnie.

Możeby odpowiednie czynniki zechciały zająć się tą sprawą i możeby postarano się aby, przesyłki pocztowe potrzebowały krótszego czasu do dostania się na miejsce przeznaczenia.

Czekamy! Golubiak.

— **Chełmno.** Osobiste W poniedziałek 25 ubm. o 5ej po poł. pobłogosławił w kościele farnym ks. dziekan Rogala związek małżeński p. burmistrza Zawadzkiego z p. Winiarską, córką zasłużonego kupca p. Winiarskiego. Po ślubie podejmowali rodzice pani młodej gości w domu swym z staropolską gościnnością. —

Młodej parze zasyłamy na tej drodze „Szczęść Boże".

— **Toruń.** (Nowe pismo) Jak nas informują w najbliższym czasie rozpocznie wychodzić w Toruniu pismo codzienne bezpartyjne, poświęcone zagadnieniom narodowem ze szczególniejszem uwzględnieniem postulatów Pomorza. Pismo to będzie nosiło tytuł „Przegląd Pomorski" i ma grupować zespół najpoważniejszych współpracowników z różnych dziedzin życia i pracy.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie plenarne Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 1,30 na sali w Wikarjówce. O kompletny udział druhen i pań nieczynnych prosi Zarząd

— **Wąbrzeźno.** Dziś w piątek o godz. 8 mej wiecz odbędzie się pogadanka **Stow. Kat. Młodz. Polskiej** w Wikaryjce, w sprawie strzelania premjowego. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Koło Podoficerów Rezerwy Z. Z. W czwartek o godz. 8 wiecz. odbędzie się miesięczne zebranie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Na zebranie przybędzie delegat związku. Uprasza się o przybycie wszystkich członków i gości kolegów podoficerów Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w sprawie strzelania premjowego, odbędzie się w piątek dnia 5. bm. o godz. 8,30 wiecz. w sali hotelu pod „Białym Orłem". Przybycie wszystkich członków konieczne Zarząd.

— **Wąbrzeźno. Baczność Członkowie Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zach.** W niedzielę o godz. 1 po poł. Zbiórka wszystkich członków, w strzelnicy celem wzięcia udziału w strzelaniu. Przybycie obowiązkowe Zarząd.

— **Wąbrzeźno. Baczność Towarzystwo Przysposobienia Wojskowego:** Powstańcy i Wojacy Podoficerowie Rezerwy, Towarzystwo Sokół, Młodzież Kat. Bractwo Strzeleckie: W niedzielę o godz. I. po. poł. odbędzie się strzelanie premjerowe w Strzelni y. Zarząd.

— **Wąbrzeźno. Baczność Sokoli.** Tow. Powst. i Wojaków Wąbrzeźno urządza w niedzielę dnia 7. XI. 26. o godz. 2-giej po południu ostre strzelanie o nagrody z współudziałem Tow. Sokół i innych Towarzystw. Druhowie którzy chcą brać udział w strzelaniu winni się zgłaszać w wyżej podanym dniu o godz. 1½ po poł. w Strzelnicy.

Za Zarząd

Czołem! Czerwiński prezes.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę 7 listopada b. r. w lokalu p. Klimka o godz. 4 po poł. Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność czeladnicy wszystkich zawodów rzemieślniczych!

Zebranie celem założenia Towarzystwa, czeladników odbędzie się w niedzielę, dn 7 listopada 1926 r. o godz. 2 pop. w Wikarjówce,

Wszystkich czeladników wzgl. pomocników rzemieślniczych jaknajuprzejmiej zaprasza

Komitet organizacyjny.

— **Zieleń.** Kółko Rolnicze. Zebranie odbędzie się w niedzielę b. m. o godz. 4 po poł. u p. Sroki. O liczny udział członków oraz gości, prosi Zarząd

— **Kowalewo.** Baczność. Zebranie miesięczne Koła Podoficerów Rez. odbędzie się dnia 7 listopada o godz. 4-tej w sali towarzyskiej p. Paczkowskiego ul. Hallera.

Przybycie wszystkich członków pożądane.

Zarząd.

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno

W czwartek, dnia 4 listopada br. o godz. 1¼ po poł. rozstała się z tym światem po ciężkich, a z wielką cierpliwością znoszonych bólach, w domu swego teścia w Wąbrzeźnie, zaopatrzona św. Sakramentami na drogę wieczności, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka

WANDA BRZOSKOWSKA

z domu Osińska

w kwiecie wieku, licząc lat 21.

Przez cały czas swego krótkiego żywota pełnego pracy i poświęcenia dla swoich, odznaczyła się Zmarła szlachetnością charakteru, wypełniając niestrudzenie obowiązki matki i żony.

Niechaj niebiosa nagrodzą Jej dobroć i miłość, za które ja w naszem krótkotrwałem małżeństwie odwdzięczyć się nie byłem w stanie.

Pamięć o przedwcześnie Zmarłej w mem życiu nie zagaśnie.

W głębokim żalu pogrążony mąż

Alfons Brzoskowski

oraz dzieci Rita Marja i Brygida Marja

Lisewo, dnia 4 listopada 1926 r.

Przeniesienie zwłok z domu żałoby przy ul. Pomorskiej do kościoła parafjalnego odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 4 po poł., pogrzeb w poniedziałek, dnia 8 bm., o godz. 8 rano.

Sprzedaż drzewa

W sobotę 6 bm. od godz. 10 przed poł. w oberży w Stanisławkach publicznie licytowane będzie następujące drzewo:

szczapy, kije, dragi i drzewo użytkowe

O godz. 5 po poł. w związku z powyższą licytacją odbędzie się

wydzierżawienie ziemi 76 mórg, w 11 parcelach,

leżącej przy granicy Uciąż.

Hrabiowskie Nadleśnictwo Ostromecko.

Polecam stale!

Świeżo paloną kawę, herbatę, kakao, palminę margarinę, smalec amerykański, holenderski, olej jadalny, owoce suszone, cytryny sardynki, zarazem duży zajazd, stajnie zimowe w dobrem stanie. **Specjalne** wina zagraniczne i krajowe oraz likiery rumy, araki konjaki i t. d.

J. CHMIELEWSKI

Kolejowa 5.

W niedzielę, dnia 7 bm. odbędzie się

zabawa taneczna

na którą uprzejmie zaprasza **gospodarz**

Jan Przybylski

W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 6-tej w. odbędzie się

zabawa taneczna

w sali p. Ostrowskiego w Myśliwcu na którą zaprasza **gospodarz**

Państw. Nadleśnictwo Leśno p. Kowalewo

powiat Wąbrzeski

sprzedawać będzie publicznie za natychmiastową zapłatą w dniu 9. XI. 26 r. o godz. 9-tej przed poł. w **Chełmży** w hotelu „Centralnym" w rynku dla zaspokojenia potrzeb lokalnych z wykluczeniem handlarzy drewna — większą ilość **drewna opałowego** z eksploatacji lasu państw. domeny **Dźwierzno pow. Toruń**. Po zaspokojeniu potrzeb okol. ludności zostaną dopuszczeni handlarze drewna.

Państwowy Nadleśniczy

ZYSK NA CELE KOŚCIELNE!

Tow. Śpiewu Młodzieży Żeńskiej

św. Cecylji w Wąbrzeźnie

urządza w niedzielę, 7. XI. 26 r. w sali p. Kaczyńskiego hotel „Dwór Wąbrzeski"

Wieczór Pieśni

połączony z przedstawieniem amatorskiem

PROGRAM:

Część I.

Przemowa ks. Patrona
Pieśń Towarzyska śpiew chórowy P. Maszyński
Postój piękna gołąbeczko śpiew chórowy Moniuszko
Minion Romanza solo Thomas
Dlaczego teraz nie mogę gdzieś z Tobą solo Napoleon Rutkowski

Część II.

Kołysanka śpiew chórowy Karol Prosnak
Sonata op. 27 Beethoven
Krakowianka śpiew chórowy F. Nowowiejski

Część III.

Przedstawienie amatorskie p. t.

Złoty Strumień

Fragment z życia

po przedstawieniu

Tańce

Ceny miejsc: Rezerwowe 2,50 zł, I miejsce 2 zł II miejsce 1,50 zł, wstęp na salę 1 zł. Bilety poprzednio do nabycia u pp. Chwiałkowskiego i Sigurskiego. Początek o godz. 7,30 wieczorem Kasa otwarta od godz. 6,30 wieczorem.

GENERALNA PRÓBA

w piątek dnia 5 listopada br. o godz. 7 wiecz.
O liczny udział prosi

ZARZĄD

?

CZEM PANI PIERZE

bieliznę?—Z pewnością mydłem i sodą podług starego zwyczaju. Sposób to dawny którym prały nasze prababki, dziś bez wątpienia przestarzały i wobec wysokich cen mydła za drogi. Postępowe Panie piorą sposobem nowoczesnym i używają do prania tylko „SAPON" ze znakiem ochronnym koszulką. Wszędzie do nabycia. Przy zakupie zważać na znak ochronny „koszulka"

Chem. Fabryka „ERGASTA"
C. Nagórski, Starogard Pom.

Obiad 1,35 z winem 2,00 zł

Sobota

- I. **Zupa czarnina z kluseczkami rosół**
- II. **Siekanka, zawijanki**
- III. **Gulasz, kaczka pieczona z modrą kapustą, befsztyk duszony z cebulą a la Grinberg**
- IV. **Kompot.**

Niedziela

- I. **Zupa pomidorowa rosół po angielsku**
- II. **Parówki bitki królewieckie**
- III. **Zrazy duszone po chłopsku, indyk pieczony z jarzynką, sznycle w papryce**
- IV. **Legumina**

Poniedziałek

- I. **Zupa grochowa, rosół z kury**
- II. **Żeberka sos kminkowy kura w potrawce**
- III. **Pieczeń cielęca, kiszka pieczona swojego wyrobu, wątróbka z cebulą**
- IV. **Sałatka z kiszonego ogórka.**

Flundry — piklingi — śliwki — węgorz wędz. — łosoś — minogi — op. śledzie — zaw. śledzie — zap. śledzie Serdele brabarckie — sardynki w oliwie — kilosy luźne — sery tylżyckie, szwajcarskie śmietankowe

poleca

Skład delikatesów
Fr. Szymański.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że w myśl uchwały Komisji Elektrowni i postanowienia Zarządu zezwala się na pobieranie prądu dla zapędzania motorów li tylko od godziny 7-mej do 16-tej z przerwą obiadową od 12-tej do 13-tej

Zarząd Elektrowni Miejskiej

FILIP BIAŁECKI, WĄBRZEŹNO

Hallera 9 **od poniedziałku 8 listopada** **10 nadzwyczajnych tanich dni** **do czwartku 18 listopada** **Hallera 9**

Aby mojej Szan. Klienteli dać sposobność zaopatrzyć się na porę zimową w dobre towary po znacznie zniżonych cenach urządzam w swoim składzie

10 TANICH DNI

Sprzedaję wszelkie bławaty jak płótna, barchany, pościelowe, fartuchy, materjały ubraniowe, ulstrowe, eleganckie materjały na suknie damskie, jedwabie, aksamity po cenach fabrycznych. Gotowe ubrania, paltoty, jupy, płaszcze damskie, dywany, chodniki, firany, kołdry etc. **nadzwyczaj tanio**. Żadną tandetę tylko dobre towary Szan. Klientela u mnie kupuje.

Kto chce kupić coś dobrego i taniego niechaj się uda do **FILIPA BIAŁECKIEGO**

NOWOOTWARCIE! **NOWOOTWARCIE!**

Niniejszem podaję do wiadomości, że z dniem 6 bm. otwieram na nowo po gruntownem odnowieniu i ulepszeniu dawniejszy HOTEL „VIKTORIA", który prowadzić będę pod firmą

HOTEL „POLONIA"

Znakomita kuchnia. Wyborowe napoje. Pod fachowem kierownictwem doświadczonej kuchmistrzyni. Wina krajowe i zagraniczne. Wódki i likiery. Bilard francuski. Kręgielnia. Sala z posadzką parkietową dla zebrań towarzyskich i wieczorków familijnych.

KONCERT ARTYSTYCZNY

Hotel „Polonia", właśc. B. Siegmüller